

Kisiel. Blaski i cienie polskiego liberalizmu

Zacznijmy od drogi jaką proponuje Kisiel: „Walczyć przestrzegając reguł, walczyć zachowując szacunek dla przeciwnika i jego poglądów, wyrzec się wściekłości i koguciego zacietrzewienia – oto droga, aby stać się liberałem

Zacznijmy od drogi jaką proponuje Kisiel: „Walczyć przestrzegając reguł, walczyć zachowując szacunek dla przeciwnika i jego poglądów, wyrzec się wściekłości i koguciego zacietrzewienia – oto droga, aby stać się liberałem.” Liberalizm nie jest ideą, nie jest filozofią. Jego obrońcy twierdzą, że jest intelektualną postawą, sposobem na kulturalną wymianę myśli.

Na końcu tej drogi znajduje się jednak finansista w stalowym garniturze. Dziko bogaty „golden boy” gwizdzący na wyzysk. Indywidualista, któremu kompletnie brak wspólnotowej, ba!, nawet korporacyjnej odpowiedzialności. Mistrz handlu „produktami finansowymi”. Jérôme Kerviel, bo o nim mowa, który kilka lat temu puścił lekką ręką 50 milionów euro! Sąd jednak ostatnio orzekł, że Kerviel wisi byłemu chlebodawcy, Société Générale, tylko milion... Co ciekawe, prasa pozostaje dość przychylna Francuzowi broniąc go, że stał w samym środku maszyny, której do końca sam nie rozumiał. – To rozbuchany do granic możliwości, niesyty potwór o nazwie „liberalizm” doprowadził do katastrofy – grzmią adwokaci. „Wszyscy jesteśmy Kervielami” – głoszą okolicznościowe podkoszulki. Trudno oprzeć się

wrażeniu, że linia obrony Kerviela trąciła obywatelem Piszczkiem: nie ja uszyłem, mnie ten garnitur założyli. Brak ostro wytyczonych granic – oto co cechuje liberalizm – kolejna nauczka sprawy Kerviela.

Transformacja ustrojowa pokazała nam jak niczym niepoahamowane żądze jednych, blokują drogę do rozwoju innym, mniej obrotnym. Wartym tylko, od czasu do czasu, wieczoru, w najlepszym razie - całego dnia charytatywnego...

Czy potrzebujemy liberalizmu, aby prowadzić pokojowy dialog?

Czy droga prosperity gospodarczej wytaczają liberałowie?

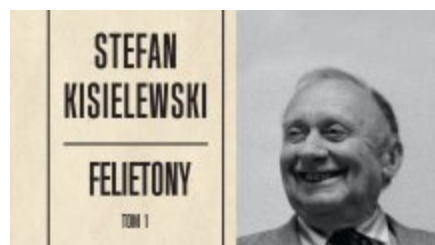
Czym jest, skoro odżegnują się odeń nawet jego zwolennicy?

Jakie są blaski i cienie polskiego liberalizmu...?

Zapraszamy do lektury!

Marcin Darmas

(autor okładki: Michał Strachowski)



Stefan Kisielewski: Liberalizm po raz setny



Dariusz Gawin: Liberalizm Kisielewskiego opierał się na wierze w moc przedsiębiorczości



Kamila Kamińska-Chełminiak: Dyktator liberalizmu



Prof. Ireneusz Krzemiński: Przeciwno dogmatykom, tyranom i nieskończonej głupocie



Agnieszka Kołakowska: Krótka obrona liberalizmu



Dr hab. Miłowit Kuniński: U Mirosława Dzielskiego liberalizm przenika się z konserwatyzmem



Krzysztof Wołodźko: Między utopią anarchokapitalizmu, a dystopią realnego liberalizmu



O. Maciej Zięba: ordoliberalowie – prekursorzy Centesimus Annus



Paweł Rzewuski: Przedwojenny liberalizm – margines polityki?



Maria Magdalena Żukowska: Kapitał w nauce Kościoła



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego